

Marian Rechowicz

"Zarys dziejów teologii katolickiej w Polsce", ks. Aleksy Klawek, Kraków 1948 : [recenzja]

Collectanea Theologica 22/1-4, 158-163

1950-1951

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENSIONES

KS. ALEKSY KLAWEK, Zarys dziejów teologii katolickiej w Polsce, P.A.U. Historia nauki polskiej w monografiach XXXIII, Kraków, I 9 48, str. 57.

O niedomaganiach polskiej historiografii teologiczno-kościelnej mówicno i pisano stosunkowo wiele. Na zagadnienia te zwrócili uwagę już z końcem ubiegłego wieku Zakrzewski¹⁾ i Ulanowski²⁾. Ich spostrzeżenia na temat niedostatku odpowiednich i metodycznie wykształconych pracowników naukowych wśród duchowieństwa, potrzeby wydawnictw źródłowych związanych z historią Kościoła polskiego, były bodajże zasadniczym przedmiotem referatów XX Fijałka i Likowskiego, wygłoszonych na IV zjeździe historyków w Poznaniu w 1925 r. Do sprawy tej kilkakrotnie wracał I. Umiński,³⁾ poruszali ją A. H. Cichowski⁴⁾ i X. Klawek.⁵⁾

Dotkliwy i jeszcze bardziej narosły problem wskutek zniszczeń ostatniej doby, wznowił ostatnio X. Klawek w swym Zarysie dziejów teologii katolickiej w Polsce. Zagadnienie traktowane dotychczas pod kątem nauk historyczno-kościelnych,

¹⁾ Por. W. Zakrzewski, O historii Kościoła w Polsce, Przegląd Polski, 72 (1885), 152—171, 369—286, 531—551.

²⁾ Por. B. Ulanowski, O pracach przygotowawczych do historii prawa kan. w Polsce, Kraków 1887, 1—30.

³⁾ Por. J. Umiński, O warunkach pracy nad historią w Polsce, art. w Ateneum Kapłańskim 22 (1928) 292—298; Parafia kościelna, art. w Kwartalniku Historycznym 51 (1930) 327—337; A. Cichowski, Historia nauk teologicznych w Polsce, art. w Collectanea Theologica 17 (1936) 393—405).

⁴⁾ De scientiarum sacrarum in Polonia progressu, art. w Collectanea Theologica 18 (1937) 541—563), odbliska Lwów 1937.

⁵⁾ Por. Pamiętnik IV powszechnego zjazdu historyków polskich w Poznaniu 6—8 grudnia 1925, Lwów 1925, sekcja IV.

poszerzył autor do rozmiarów rozprawy, która z perspektywy historycznej rzuca obraz na rozwój, chwile jaśniejsze i upadki, całej polskiej myśli teologicznej na przestrzeni wieków.

Dzięki oparciu wniosków na szerokiej podstawie bibliograficznej, praca X. Klawka przedstawia dziś pierwszą obszerniejszą, jakkolwiek nie przekraczającą granic „zarysu“ syntezę na temat rozwoju nauk teologicznych w Polsce. Jak każde dzieło syntetyczne praca autorowi pod wielu względami była trudna a nawet ryzykowna.

Pierwsze syntetyczne opracowanie bez uwzględnienia jednak zagadnień średniowiecza dał, w ramach swej bibliografii (3, 2), Adam Jocher¹⁾. Nowsze syntetyczne opracowanie przedmiotu przy uwzględnieniu całego dostępnego aparatu naukowego, napisał ks. Henryk Cichowski²⁾, na zamówienie redakcji DTC. Brak opracowań bibliograficznych i syntetycznych w tej dziedzinie (pomijam przyczynki XX. Fijałka, Cichowskiego, Klawka, Kędziora, Umińskiego, Wichra, Glemmy, Borowskiego, Pastuszki, Bara-Zmarza i jeszcze kilku innych autorów) jest niewątpliwie jedną z zasadniczych przyczyn, że w wydawnictwach z zakresu historii teologii (Gayr'e, Grabmann, Hurter, Allevi), czy też w większych encyklopediach teologicznych za granicą, autorzy polskiego pochodzenia są prawie nieznanymi, stanowią niemal pozycję zerową. Dało to w swoim czasie X. Palmieremu podstawę do niezbyt miłych akcentów w głośnej polemice. Lecz nie tylko brak opracowań stanowi trudność. Ryzyko syntezy naukowej w zakresie dziejów teologii, narasta w miarę gromadzenia olbrzymiego materiału bibliograficznego. Wśród szeregu przedmiotów teologicznych, które same w sobie mogą stanowić dyscypliny, trzeba było ściśle rozgraniczyć materiał, przeprowadzić klasyfikację, zachować w traktowaniu poszczególnych dziedzin należyłą równomierność. Jakkolwiek autor nie zaznaczył w przedmowie, które

¹⁾ Por. Pogląd na kierunek a bieg umysłów i nauk w przedmiotach wiary św. po krajach dawnej Polski, Wilno, 1857.

²⁾ Por. Les sciences sacrées en Pologne, art. w Dictionnaire de Theologie catholique, 12, 2470—2515.

dyscypliny ma zamiar omówić, z treści dzieła rozprawdzonej w poszczególnych rozdziałach, można wnioskować, że celowo pominął te nauki, które wprawdzie są uwzględnione w studium teologicznym, jednak ściśle mówiąc teologii nie stanowią np. pedagogika i socjologia.

Stanowisko takie jest słuszne jeśli wziąć pod uwagę szczupłość rozprawy, może jednak wskutek pominięcia kryteriów rozgraniczających w przedmowie, wywołać pewne nieporozumienie.

Najniewdzięczniejszą stroną pracy jest jednak charakter „zarysu“, którego nie można traktować ani jako bibliografii nauk teologicznych, ani też jako wyczerpującego dzieła z zakresu historii teologii. Pominięcie szeregu pisarzy i prac mniej charakterystycznych, dla których nie wystarczyło miejsca na 55-ciu stronicach rozprawy, budzi zawsze zainteresowanie — jakie kryterium zasosował autor w selekcji nazwisk i dzieł? A jeśli się nawet przyjmie, że autor posiadał właściwe kryteria, punkt widzenia piszącego mimo najszczerszych chęci zobiektyzowania badań, pozostanie indywidualny. W tych okolicznościach przedmiotem dyskusji może być jeśli nie każde to zapewne duża część nazwisk w pracy zamieszczonych lub opuszczonych. Wspomniane powyżej przesłanki ograniczają zasadniczo stanowisko recenzenta do śledzenia ogólnych wytycznych, które kierowały myślą autora, z pominięciem szeregu niewymiernych zagadnień szczegółowych. Przy bogactwie bibliograficznym, całym lesie drobnych i lapidarnych charakterystyk, wysuwa się na czoło zagadnienie podziału treści i naszkicowanie ogólnych linii rozwojowych. Zagadnienie pierwsze wiąże się bezpośrednio z schematem podziału. Jest on może mniej rozbudowany niż u. X. Cichowskiego, jest jednak więcej zwarty i bardziej odpowiada rzeczywistości.

Po krótkim „wstępie“ (I, 5—6), który wraz z rozdziałami wciągnięto pod jedną numerację, przechodzi autor do omówienia treści rozdziału II-go „Od początków do połowy w. XVI“ (II, 614). Jakby z mgły niepamięci jaką osnute są cztery pierwsze wieki naszego chrześcijaństwa, wylania się w nim nagle tętniące

życiem i rosnącym rozgłosem uczelnia krakowska. Po dniach rozkwitu i blasku w XV w., stulecie następane wskutek ścisłego zespolenia myśli teologicznej ze skotyzmem przynosi z sobą obniżenie poziomu i znamiona upadku.

Żywotności teologów naszych nie potrafiły w tym czasie pobudzić ani narodziny humanizmu, ani nawet początki reformacji, którą chciano „zwalczyć nie bronią literacką... lecz zgnieść drogą prawno-administracyjną“ (13). Jakkolwiek humanizm w swych początkach wpłynął na rozwój studium biblijnego, jego znaczenie dla rozwoju nauk teologicznych nie było tak wielkie, by istniała potrzeba nowych rozgraniczeń chronologicznych, robionych z tego właśnie punktu widzenia.

Słupem granicznym między okresem pierwszym a drugim sięgającym „Od połowy XVI do końca XVIII w.“ (III, 14—24), jest Sobór trydencki i postać Hozjusza. Ruch antyreformacyjny nie rozbudził w Polsce tak znakomitych umysłów jakimi się w tym czasie chlubi zagranica, nie mniej „te właśnie czasy Sokołowskiego, Skargi i Wujka są najpomyślniejszym okresem naszego piśmiennictwa teologicznego“ (17). Począwszy od drugiej połowy w. XVII, przy zaniku oryginalnej twórczości spowodowanej po części nie zbyt wysokim poziomem literatury protestanckiej, nasze piśmiennictwo nie tylko rozwija się ilościowo ale nawet zasycza rynek księgarski zniszczonych wojną trzydziestoletnią Niemiec. Rozwój oryginalnej literatury ascetycznej i piśmiennictwa historycznego, są w tym czasie może największą zdobyczą naszej teologii. Drugą połowę w. XVIII znamionuje upadek. Łączy się on z wyczerpaniem scholastyki, która w czasie baroku znajdowała podatną glebę w ogniu walk z protestantyzmem, wobec Oświecenia jednak, znalazła się nieprzygotowana i bezbronna.

Jakkolwiek zmagania się scholastyki z Oświeceniem nie przybrały u nas nigdy tych symptomów, jakie miały miejsce we Francji, w Niemczech i Austrii, biorąc pod uwagę narodziny nowych prądów na Zachodzie, wpływy pozytywnej teologii józefińskiej i działalności Komisji Edukacyjnej, drugą połowę w. XVIII, a przynajmniej jego ostatnie 25-lecie, należałoby

przesunąć do okresu następnego. Z tego punktu widzenia rozdział III powinien być zamknięty chronologicznie jeśli nie w połowie to na 3-cim ćwierćwieczu XVIII w. Okres następny — obejmuje czasy rozbiorów („Okres porozbiorowy“, IV, 25—36). Mimo niepomysłnych warunków politycznych, dzięki działalności Komisji Edukacyjnej, która pracowała w dużej mierze siłami duchowieństwa i to szczególnie byłych jezuitów, rozwija się z końcem XVIII i w początkach XIX w., duży ruch wydawniczy niemal na wszystkich polach. Ogromny ruch teologiczny szczególnie wśród duchowieństwa świeckiego w drugiej połowie tego stulecia jest wprost zastanawiający. Jego wyrazem prócz szeregu cennych monografij i wielu tłumaczeń, jest zapoczątkowana w r. 1873 Encyklopedia Kościelna bpa Nowodworskiego. W ostatnim rozdziale „Po Odbudowie ojczyzny“ (V. 37—53), znajdziemy dość bogate sprawozdanie z dziedziny ruchu teologicznego i wydawniczego. Na pierwszy plan wysuwa się w tym czasie założenie Kat. Uniwersytetu w Lublinie i duża ilość publikacji zwłaszcza z zakresu historii kościoła, nauk biblijnych i filozofii. Najcenniejszym jednak ustępem tego rozdziału jest pierwszy i bodajże jedyny wykaz wydawnictw i czasopism teologicznych.

Ramy wspomnianych czterech właściwych rozdziałów wypełnił autor pęczniącą ilością nazwisk i tytułów. Niesposób było cytować wszystkich. Kryteria selekcji nie są jednak trudne do rozpoznania. Pragnąc odpowiedzieć na pytanie, jaki był wkład naszego dorobku teologicznego w skali ogólnoeuropejskiej, na pierwszym miejscu akcentuje autor tych pisarzy, których prace były czytane i wydawane zagranicą. Drugim kryterium, to nie obfita produkcja piśmiennicza, lecz oryginalna i posuwająca naprzód wiedzę twórczą. Obydwa punkty widzenia przeprowadza X. Klawek konsekwentnie od wstępu aż do początków obecnego stulecia. Rozdział ostatni zawiera zbyt świeży materiał, by autor mógł pozwolić sobie na klasyfikację i uogólnienia.

Zestawienie tego rodzaju musi z natury rzeczy mieć charakter sprawozdawczo-informacyjny. Szkoda tylko, że sprawozdanie nie było bardziej kompletne. Jakkolwiek nie jest zada-

niem „zarysu“ rzucać w szczegółach nowe naświetlenia, rozmiar broszury bowiem nie pozwala ani na należyte rozwinięcie tematu, ani na szersze uzasadnienie poglądu, uwagę zwraca kilka oryginalnych ujęć i charakterystyk. Podnosi więc najpierw autor zbytnią gloryfikację roztoczoną przez X. Fijałkę wokół Jakuba z Paradyża, który był nie tyle umysłem twórczym, ile raczej wybitnym publicystą (10).

Oceniając postać św. Jana Kantego z innego punktu widzenia niż grupa historyków z K. Morawskim na czele, podkreśla X. Klawek zasługi Świętego jako popularyzatora i sui generis wydawcy cennych tekstów współczesnych (11). W uwagach poświęconych Hozjuszowi wbrew stanowisku Lortza¹⁾, akcentuje jego znaczenie, jako pierwszego w nauce kościelnej reprezentanta teologii pozytywnej i poprzednika metody stosowanej później przez Bellarmina, Petaviusa, a po części nawet kard. Newmana (13—14).

Księdza Mariana Morawskiego T. J. (autora „Wieczorów...“), nazywał X. Klawek polskim Chateaubriandem. Zestawienie słuszne jeśli się w nim widzi apologetę światopoglądu, należałoby jednak zaznaczyć, że X. M. Morawski był nie tylko utalentowanym popularyzatorem ale też gruntownym teologiem i filozofem (20).

Ryzyko i trud niewdzięcznej publikacji nie mogą się nie spotkać z wyrazami wdzięczności. Rozprawa X. Klawka nie tylko dobrze informuje, ale też pod pewnym względem budzi refleksje pozytywne. Wnosi bowiem przekonanie, że nie od dziś jesteśmy, że i u nas wiele myślano i pracowano. Podsumowanie wysiłków teologów polskich na całej przestrzeni wieków, rozwiewa w dużej mierze pesymizm, tak często wyrażany przez rozmaite koła naukowe, rzuca nowe perspektywy dla ruchu teologicznego, stanowi też niewątpliwą pozycję w naszym dorobku kościelno-historycznym.

Marian Rechawicz (Lublin).

¹⁾ Por. Kardinal Stanislaus Hosius..., Braunsberg 1931.